



# PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKA MENTALNOŚĆ KRZYŻOWCÓW NA PRZYKŁADZIE STAROFRANCUSKIEJ *PIĘŚNI O ROLANDZIE*

## Wprowadzenie

Pierwsza wyprawa krzyżowa (1096–1099) zainicjowana charyzmatycznym przemówieniem papieża Urbana II na Synodzie w Clermont w listopadzie 1095 roku, była jedyną w pełni zakończoną sukcesem krucjatą. Krzyżowcy zdobyli święte miasto, Jerozolimę, a na podbitych terenach utworzyli 4 aparaty państwowe, czyli Królestwo Jerozolimskie z podległymi mu lennami: Hrabstwem Edessy, Hrabstwem Trypolisu oraz Księstwem Antiochii. W historii największym echem odbiły się nie tylko lewantyńskie podboje, ale także towarzyszące im bezwzględne działania, które dziś można określić mianem wojny totalnej, zaś w poszczególnych przypadkach – po prostu eksterminacją.

Choć zasadnym byłoby rzec, że wojska chrześcijańskie „prześcigały się” z muzułmańskimi w okrucieństwie, dla sensu i zrozumienia całego kontekstu artykułu konieczne będzie przedstawienie i analiza postępowania przede wszystkim „rycerzy Chrystusa”. A ci obchodzili się z innowiercami bezpardonowo. Za nic mając pochodzenie czy narodowość, bez litości nawet dla kobiet i dzieci, dopuszczali się mroźnych

krwawych mordów i grabieży. Dwunastowieczny kronikarz, Albert z Akwizgranu, przedstawia jeden z epizodów ucisku ludności żydowskiej w przeddzień pierwszej wyprawy krzyżowej (krucjata niemiecka, zwana też pierwszym holokaustem) w sposób następujący:

dokonali wśród nich okrutnej rzezi. [...] Napadli niespodziewanie ogromną liczbę Żydów, ranili i zabili wielu z nich, zniszczyli ich domy i synagogi, podzieliли między siebie zrabowane pieniądze. [...] około dwustu z nich postanowiło uciec pod osłoną nocy [...]. Jednak pielgrzymi i ludzie naznaczeni krzyżem, dowiedziawszy się o tym, nie pozostawili przy życiu ani jednego z nich, zamordowali wszystkich i odebrali im całe mienie.

Inny dziejopisarz, również tworzący w XII stuleciu, Wilhelm z Tyru, tak oto opisuje niedolę ludności muzułmańskiej po zdobyciu przez krzyżowców Jerozolimy:

[...] natychmiast ruszyli [krzyżowcy] w stronę ulic i placów z obnażonymi mieczami, tarczą i hełmem i zabijali wszystkich

spotkanych wrogów, nie patrząc na wiek ani na rangę. Wszędzie leżało dużo zabitych, dokoła walały się odcięte głowy. [...] książęta oraz duża część ludu, żadna zabijania i krwi niewiernych, biegła różnymi ulicami, mordowała wrogów [...].

Geneza tych okropności jest naturalnie bardzo złożona. Na zryw krucjatowy miała wpływ mnogość czynników, zarówno kulturowo-religijnych, jak i społeczno-politycznych. Bezpośredniej przyczyny nie tylko pierwszej krucjaty do Ziemi Świętej, ale także towarzyszącej jej brutalności należy szukać jednak we wspomnianym przemówieniu papieża Urbana II. Pomijając rzeczywiste motywacje głowy Kościoła katolickiego, jego apel wywołał niespotykaną dotychczas religijną gorączkę. Pomimo że Urban zaproponował społeczeństwu odpuścić wszystkie grzechy w zamian za udział w wyprawie – co zdarzało się już u jego poprzedników – dopiero jemu udało się zorganizować kampanię na tak ogromną skalę. Uderzył on bowiem w piętę achillesową świeckich grup społecznych. Znając dobrze nieokiełznaną wojowniczość chrześcijańskiego rycerstwa oraz będąc świadomym faktu, że w ówczesnym mniemaniu za wzrzec ideału pobożności uchodzą praktyki pątnicze, zaproponował społeczeństwu syntezę wojny i pielgrzymki, formując z obu pojęć jedno je scalające: krucjatę. Wypracowany przez biskupa Rzymu paradygmat po raz pierwszy faktycznie odpowiadał potrzebom i oczekiwaniom średniowiecznej Europy. Wypowiedź Urbana miała mieć ponadto charakter na wskroś pejoratywny, podszyty ksenofobicznymi przesłankami w stronę wyznawców islamu. Według przekazu Wilhelma z Tyru, miał nazywać ich

kolejno „bezbożnymi, psami” czy „niewiernymi”, przypisując muzułmanom najgorsze cechy i obarczając odpowiedzialnością za popełnienie najobrzydliwszych czynów. Dziś badacze są zgodni co do bardzo daleko idącego nadużycia w przekazie papieża. Teolog Rollin Armour idzie nawet o krok dalej, twierdząc, że w tamtym okresie zdecydowanie lepsze warunki egzystencjalne czekały chrześcijan i żydów pod panowaniem muzułmańskim, niż odwrotnie. Fatalne w skutkach – w aspekcie przywoływanego ciemństwa – orędzie Urbana II zapoczątkowało falę nienawiści na tle religijnym i etnicznym, w wyniku której śmierć poniosły tysiące niewinnych ludzi – nie tylko wyznawców islamu.

Mediewiści są zgodni co do stanu mentalnego średniowiecznego społeczeństwa. Thomas Asbridge pisze, że „średniowieczne umysły dręczył wszechogarniający lęk przed konsekwencjami grzechu”. Z kolei Steven Runciman rozwija tę myśl, tłumacząc, iż „człowiek średniowieczny żył w przeświadczeniu, że Powtórne Zstąpienie jest kwestią najbliższej przyszłości. Musiał okazać skruchę, póki nie będzie za późno [...]”. Ówczesni ludzie wyobrażali sobie Stwórcę jako bezlitosnego, choć sprawiedliwego Boga, bardzo skrupulatnie oceniającego wszelkie uczynki i decydującego czy dana jednostka (jej dusza) – w czasie niechybnie zbliżającego się Sądu Ostatecznego – odnajdzie wieczne szczęście w raju, czy też zostanie skazana na niekończącą się gehennę pod „władzą ciemności”. Mimo że w średniowieczu populację chrześcijańskiego kręgu kulturowego paraliżowała myśl o potępieniu, Kościół nie przedstawiał wielu możliwości uniknięcia kaźni. Skutkiem tego, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

ludzie uciekali się do ekstremalnych aktów ascezy; coraz większą popularnością cieszyło się jednak życie klasztorne, które z czasem stało się archetypem zbożnej egzystencji. Nie było ono natomiast sposobem na ulżenie duszy przeznaczonym dla każdego i dotyczyło się głównie duchowieństwa. Pozostałe, świeckie warstwy drabiny feudalnej, bez względu na przynależność stanową, każdego dnia na nowo toczyły beznadziejną walkę z grzechem. Istniała dla nich jedna, jedyna nadzieja – mozolna, wyczerpująca, pełna wyrzeczeń i niebezpieczeństw forma ekspiacji, której idea została perfekcyjnie wykorzystana przez papieża Urbana II – pielgrzymka.

### **Przedchrześcijańska mentalność krzyżowców na przykładzie *Pieśni o Rolandzie***

W celu uchwycenia szerszego i bardziej szczegółowego ujęcia problematyki religijnej mentalności rycerstwa wieków średnich w czasach pierwszej wyprawy krzyżowej, w niniejszej części artykułu podjęto próbę identyfikacji ówczesnej perspektywy dotyczącej tak zwanej pobożności oraz przekonań i wierzeń dotyczących kwestii eschatologicznych, a wreszcie genezy takiego, a nie innego stanu świadomości. Na wstępie należy zaznaczyć, że nie istnieje jednolita, XI-wieczna interpretacja chrześcijaństwa. Jest to zagadnienie bardzo złożone, bowiem na światopogląd Europejczyków oddziaływało wiele czynników: obszar kulturowy, status społeczny, czy dostęp do edukacji to wierzchołek góry lodowej jakże licznych kontekstów, od których mógł zależeć punkt widzenia na dany aspekt egzystencjalny. Warto być zatem sceptycznym w stosunku do jakiegokolwiek generalizacji. Biorąc pod uwagę niewielką dostępność źródeł

z epoki, należy sięgać nie tylko do materiałów o charakterze *stricte* historycznym; świadectwa ówczesnego sposobu myślenia religijnego odnajdywać można bowiem w przekazach rozmaitego pochodzenia. Do najważniejszych z nich należą bez wątpienia *chansons de geste*, czyli „pieśni o czynach” – starofrancuskie epepeje rycerskie.

Współcześnie za najstarszy, z przeszło stu eposów, uważa się poemat noszący tytuł *Pieśń o Rolandzie*. Utwór ten, datowany na przełom XI i XII stulecia (zwykle podaje się rok 1100), jest jednym z niewielu szeroko rozpowszechnionych dzieł francuskiej poezji dworskiej, znany i badany nie tylko we Francji. Historyk mentalności Jacques Le Goff żywi przeświadczenie, że epepeja jest „prześiąknięta duchem krucjat”. Akcja *Pieśni o Rolandzie*, inspirowana przypuszczalnie wydarzeniami historycznymi, rozgrywa się na północno-wschodniej części ziem Półwyspu Iberyjskiego w drugiej połowie VIII wieku. W owym czasie władca Franków, Karol Wielki, realizując swe dążenia do odnowienia idei Cesarstwa Rzymskiego poprzez politykę ekspansywną, angażował się w liczne konflikty zbrojne przeciwko muzułmanom, zamieszkującym tereny dzisiejszej Hiszpanii, Portugalii i Andory. W drodze powrotnej z jednej z kampanii wojennych, dowodzone przez Rolanda tyłne, pełniące funkcję straży oddziały armii frankońskiej zostają niespodziewanie zaatakowane przez Saracenów. Chrześcijanie znajdują się w sytuacji nie do pozazdroszczenia: zasadzka ma miejsce w wąskim, pirenejskim wąwozie, praktycznie uniemożliwiającym wykonywanie jakichkolwiek manewrów. Na dodatek muzułmanie dysponują znacznie liczniejszymi siłami. Oliwier, współtowarzysz i przyjaciel tytułowego bohatera,

usiłuje przekonać Rolanda do zadęcia w róg, ponieważ ten rodzaj sygnału miałby oznaczać zawiadomienie o niebezpieczeństwie, a zarazem wezwanie o pomoc skierowane w stronę głównych wojsk, prowadzonych przez króla. Protagonista natomiast, kierując się rycerskim honorem i ambicją, odmawia. Hufce zostają kompletnie rozbite, z kolei wszyscy Frankowie, wraz z dumnym wodzem, padają na polu chwały. Wzór rycerza bez skazy, hrabia Roland, staje się męczennikiem – jego dusza, z wielką czcią, zostaje pochwycona prosto do nieba: „ofiarował Bogu swą prawą rękawicę, święty Gabriel wziął ją z jego dłoni. Opuścił głowę na ramię; doszedł, ze złożonymi rękami, swego końca. Bóg zsyła mu swego anioła Cherubina i świętego Michała Opiekuna; z nimi przyszedł i święty Gabriel. Niosą duszę hrabiego do raju. Roland umarł; Bóg ma jego duszę w niebie”.

*Pieśń o Rolandzie* jawi się jako arcyważne źródło przekazu w problematyce analizy specyfiki ówczesnego postrzegania kwestii religijnych w kontekście ruchu krucjatowego. Abstrahując od dość wyraźnie korelującego z przesłankami Urbana II elementami, jakie można odnaleźć w poemacie, kwenda nabiera szczególnego wymiaru w momencie uświadomienia sobie, że nawet jeśli data powstania *Pieśni o Rolandzie* nie krzyżuje się z czasem trwania pierwszej wyprawy krzyżowej, to prawdopodobnie oba wydarzenia dzieli nie więcej niż kilkanaście lat. Zatem przekonania i wartości odkrywane w najsłynniejszej starofrancuskiej eposie mogą być kluczem do zrozumienia pewnych zjawisk religijnych w tematyce dziejów pierwszej krucjaty. Według brytyjskiego historyka Maurice'a Keen'a, w celu szerszego spojrzenia na średniowieczną, religijną mentalność, której obraz zarysowuje *Pieśń*



Ryc. 1. Karol Wielki i hrabia Roland, przedstawieni jako XII-wieczni rycerze, wyruszają w bój przeciwko Sarracenom. Źródło: G. Holmes, *The Oxford Illustrated History of Medieval Europe*, Oxford 1988, s. 144–145.

o *Rolandzie*, warto odwołać się do czasów przedchrześcijańskich. Jego zdaniem bowiem, to właśnie z tamtego okresu wywodzą się późniejsze skłonności interpretacyjne dotyczące idei heroizmu, obecne w etosie Franków i Anglosasów jeszcze na długo po przyjęciu religii chrześcijańskiej.

Gdy chrześcijaństwo poczęło zadomawiać się na kontynencie europejskim, niosło za sobą wiele reform na różnorodnych płaszczyznach, dotykając nie tylko problemów natury *stricte* religijnej. W praktyce natomiast, nie była to błyskawiczna rewolucja światopoglądowa, oznaczająca gwałtowne zaprzestanie kultuwowania tradycji przodków, a także przechodzących od wieków z pokolenia na pokolenie wzorców myślenia i postępowania. Przedchrześcijańskie praktyki i schematy myślowe w znacznej mierze wciąż towarzyszyły obywatelom terenów już dawno ochrzczonych, niektóre w identycznym wydaniu, inne z kolei w formie synkretycznej.

Jan Baszkiewicz, polski badacz tematu, pisał: „nadal żywe relikty pogańskiej magii wyrażały się w akcentowaniu rytualnych gestów i zachowań, formuł i zaklęć, w kulcie relikwii”<sup>1</sup>. Historyk argumentuje swą wypowiedź, przytaczając opartą na faktach historię założyciela zakonu kamedułów, Romualda z Camaldoli, dobrze oddającą zaskakujący wręcz tok rozumowania frankońskich (w tym wypadku) chłopów na przełomie X i XI wieku. Zakonnik ten, już za życia cieszący się wielką popularnością i czcią z powodu rzekomego czynienia cudów (kanonizowany później przez Kościół katolicki), nauczał w jednym z galijskich miasteczek. Jego mowa zrobiła na okolicznej

ludności tak wielkie wrażenie, że zmuszony był czym prędzej ruszać w dalszą drogę, aby nie zostać zamordowanym. Dlaczego? Otóż mieszkańcy, nadzwyczajnie poruszeni kazaniem kapłana, stwierdzili, iż odbiorą życie Romualdowi, zdobywając w ten sposób bezcenne – w ich przeświadczeniu – relikwie, zatrzymując tym samym bijącą od mnicha świętość na zawsze<sup>2</sup>.

### **Średniowieczne schematy myślenia i ich konsekwencje społeczno-religijne**

Przytoczona historia Romualda z Camaldoli bardzo dobrze oddaje niezwykłą zawilgość natury średniowiecznego stanu mentalnego. Co ważne, jest ona świadectwem synkretyzmu schematów myślowych w aspekcie religijnym, wyraźnie wskazującym na niezatarcią wciąż relację z dziedzictwem przedchrześcijańskim. Przywołany przez Baszkiewicza przykład informuje ponadto o wielce prawdopodobnym paralelizmie procesów zachodzących także w innych obszarach o charakterze społeczno-religijnym. Zdaniem Keena, w celu ustalenia praźródła zespolenia koncepcji uzyskania ziemskiego splendoru i zaszczytów z dostąpieniem zbawienia *post mortem*, wykorzystanej przez Urbana II i stanowiącej esencję *Pieśni o Rolandzie*, należy odwołać się właśnie do tradycji ludów germańskich<sup>3</sup>. Jeden z najwybitniejszych historyków rzymskich, Publiusz Korneliusz Tacyt, tak opisywał panujące wśród starożytnych Germanów zwyczaję:

jeśli plemię, w którym się narodzili, gnuśnieje w długotrwałym pokoju i bezczynności, większość szlachetnie urodzonych młodzieńców z własnej woli podąża

<sup>1</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 59.

<sup>2</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>3</sup> M. Keen, *Rycerstwo...*, dz. cyt., s. 82-84.

do plemion, które właśnie prowadzą jakąś wojnę; lud ten bowiem nie lubi spokoju, a też łatwiej zabłysnąć wśród niebezpieczeństw [...]»<sup>4</sup>.

Keen w tym kontekście wysnuwa następujący wniosek: „żywione przez wojowników pragnienie chwały i uznania zakorzenione było w ich uczuciach od zamierzonych czasów i z tej przyczyny żadne kazania ani nauki nie były w stanie pozbawić ideału rycerskiego silnie z nim związanej cechy wojowniczości”<sup>5</sup>.

Jak można zauważyć, teoretycznie niemożliwe do scalenia z nauką Chrystusa fanatyczne pragnienie doczesnego prestiżu oraz specyficzny model chrześcijańskiej pobożności nie tylko nie wykluczały się, lecz faktycznie szły ze sobą w parze. Średniowieczne rycerstwo nie uważało bynajmniej tego kontrowersyjnego z dzisiejszej perspektywy połączenia za antytetyczne. Było ono normalnością, głęboką zakorzenioną w kulturze ludów jeszcze nie tak dawno uznawanych za pogańskie. Wojownik współczesny Rolandowi posiadał zatem dwa główne obiekty pragnień: sławę oraz zbawienie. Musiały być one natomiast realizowane w zakresie rycerskiego etosu i poprzez nieustanną batalię z moralnymi dylematami, w większości przypadków przyćmiewanymi przez czynniki kulturowo-religijne<sup>6</sup>.

W celu uniknięcia niedopowiedzeń, należy nadmienić jedną, istotną rzecz, która – jak mogłoby się mylnie wydawać – jest jednym z wniosków wynikającym z niniejszego artykułu. Na pierwszą wyprawę krzyżową

nie wyruszyło rycerstwo trawione żądzą zysku i zdobycia wiecznej sławy, traktujące kwestie religijne jako doskonałą wymówkę i pretekst do osiągnięcia swych przyziemnych celów drogą niemoralności i niegodziwości. Jest to dość powszechne, błędne mniemanie. Oczywiście, można odnaleźć tego typu anomalie w armii chrześcijańskiej, nawet w przypadku niektórych głównodowodzących ekspedycji<sup>7</sup>. Jak jednak ocenia badacz historii Lewantu, Bernard Hamilton: „[...] większość szlachetnie urodzonych uczestników wypraw stanowili mężczyźni o dobrej pozycji majątkowej, właściciele feudalni lub ich synowie, kierujący się w swoich decyzjach raczej żarliwością religijną niż chęcią pomnożenia dóbr doczesnych”<sup>8</sup>.

Bardzo ważne jest właściwe zrozumienie zależności pomiędzy stanem religijnej mentalności rycerstwa w przededniu pierwszej krucjaty do Ziemi Świętej, a zaproponowanym przez Urbana II modelem świętej wojny. Wypowiedź biskupa Rzymu nie oznaczała obietnicy życia wiecznego pospolitym, na wskroś ubogim przestępcom, poprzez omamianie wizją wielkich bogactw i odpuszczenia grzechów. Należy wiedzieć, że apel papieża skierowany był w stronę przedstawicieli najwyższego stopnia drabiny feudalnej, a więc najbardziej majątnej warstwy społecznej. Rzecz w tym, iż koncepcja Urbana była genialną odpowiedzią na synkretyczną rozterkę rycerstwa, towarzyszącą mu od aktu przyjęcia chrześcijaństwa: jak połączyć profesję, opierającą się w znacznej mierze na zabijaniu, z Chrystusową nauką o miłości względem bliźniego, gdzie nie ma miejsca na wrogość i uprzedzenia.

<sup>4</sup> Publius Cornelius Tacitus, *Germania*, XIV, tłum. T. Płóciennik, Poznań 2008, s. 73.

<sup>5</sup> M. Keen, *Rycerstwo...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> B. Hamilton, *Wyprawy krzyżowe*, tłum. S. Bartosiak, Warszawa 2000, s. 16.

<sup>8</sup> Tamże.

Pierwsi krzyżowcy nie byli zatem bezdusznymi, żadnymi krwi oraz sławy jednostkami, za nic mającymi prawa, obyczaje, bezlitośnie wykorzystującymi religię do urzeczywistnienia własnych ambicji. Byli ludźmi swoich czasów, próbującymi desperacko pogodzić dwie zupełnie odmienne filozofie, codziennie zmagając się z dylematami natury moralnej i etycznej. Gdy Urban II zaproponował własną, trafiającą w sedno rycerskich serc koncepcję świętej wojny, na pozór zwalczające się tendencje okazały się możliwe do połączenia. Od tego momentu, synteza religii i przemocy nie wydawała się społeczeństwu wieków średnich kwestią problematyczną – Bóg miał aprobować wojny prowadzone w Jego imieniu i wynagrodzić je sowingie nie tylko w życiu pośmiertnym, ale i doczesnym<sup>9</sup>.

### Zakończenie

*Pieśń o Rolandzie* jest prawdziwą kopalnią wątków dotyczących problematyki ludzkiej mentalności okresu wieków średnich. Niezwykle istotnym motywem utworu jest idea świętej wojny, zatem poruszane w nim zagadnienia są dla badacza wypraw krzyżowych szczególnie istotne i intrygujące. Naturalnie, dzieło nie jest jedynym źródłem z epoki ukazującym specyfikę średniowiecznej mentalności (choćby *Pieśń o Rycerzu z Łabędziem*, której akcja rozgrywa się podczas pierwszej krucjaty), skoncentrowanej na osiągnięciu za wszelką cenę spełnienia ziemskiego, a zarazem możliwości dostąpienia zbawienia w życiu pośmiertnym. Tym niemniej, z uwagi na datowanie bardzo bliskie pierwszej wyprawy krzyżowej, najstarsza starofrancuska epepeja wydaje się właściwym wyborem

w aspekcie potencjalnej analizy. Przeprowadzona argumentacja pozwoliła na, przynajmniej, częściowe obnażenie korzeni schematów myślowych rycerstwa średniowiecznego w erze krucjat, których, jak się okazało, należy szukać w czasach antycznych. Przekonania i tendencje ludzi, odnoszących się z entuzjazmem do wezwania papieża Urbana II, wywodzą się z kultur i religii przedchrześcijańskich. Echo dawnych dni kryło się w schemacie średniowiecznego myślenia z całą mocą, często przenikając do rozumowania chrześcijańskiego w niezmienionej formie. Można zaryzykować stwierdzenie, że przedchrześcijańska mentalność stanowi o jednej z pośrednich przyczyn urzeczywistnienia pierwszej krucjaty do Ziemi Świętej, jak również mających miejsce w jej trakcie wydarzeń – często kontrowersyjnych. Wzajemne łączenie się dotyczy, co ciekawe, również wypraw krzyżowych i *chansons de geste*: „wśród opinii badaczy natrafić można na komentarze mówiące o wielkiej roli krucjat w popularyzacji archetypu rycerza bez skazy, chętnie proponowanego przez autorów eposów rycerskich”<sup>10</sup>.

We współczesnym świecie muzułmańskim idea krucjat wciąż przenika wiele aspektów życia i jest obiektem żywych dyskusji w środowiskach islamistycznych. Dla jednych, wyprawy krzyżowe są manifestacją kontynuacji odwiecznego konfliktu pomiędzy islamem a chrześcijaństwem. W tym przypadku jest on postrzegany jako swoista reakcja łańcuchowa: krucjaty stanowią odpowiedź na muzułmańskie podboje (nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale i na Półwyspie Iberyjskim). W XV i XVI stuleciu chrześcijanom zrewanżować miało się z kolei

<sup>9</sup> T. Asbridge, *Krucjaty: wojna o Ziemię Świętą*, tłum. N. Rataj, M. Józefowicz, Kraków 2015, s. 621–622.

<sup>10</sup> J. Wierusz-Kowalski, *Chrześcijaństwo średniowieczne XI–XV wiek*, Warszawa 1985, s. 68.

Imperium Osmańskie, natomiast za ostatni etap sporu uważa się zachodnio-kolonialną ingerencję w państwach uznawanych dziś za islamskie na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Inni, na czele z fundamentalistami, są zdania, że wyprawy krzyżowe to pierwsza faza europejskiego kolonializmu (tzw. przedwczesny imperializm), zainicjowanego drogą przerażającej kombinacji – gorliwości religijnej i interwencji politycznej. Nie trzeba jednakże wybierać między dwiema stronami, by współcześnie usłyszeć echo średnio-wiecznych zdarzeń. Fenomen krucjatowy

oddziałuje nie tylko na retorykę muzułmańskich polityków czy koncepcję dżihadu, lecz także – wszechobecnie, a zarazem niezauważenie – na sposób, w jaki wielu wyznawców islamu postrzega zachodnią Europę. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że właściwe zrozumienie nie tylko samego zjawiska wypraw krzyżowych, ale i poznanie jego genezy, mogłoby wpłynąć pozytywnie na stosunki międzyreligijne i międzynarodowe, a w szerszej perspektywie stać się istotną kwestią w kontekście dążeń do zaprowadzenia pokoju na świecie<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> C. Hillenbrand, *The Crusades: Islamic Perspectives*, Edynburg 1999, s. 589–590.



**Bibliografia**

- Albert z Akwizgranu, *Kronika wyprawy krzyżowej*, tłum. H. Pietruszczak, Zgorzelec 2020.
- Armour R. S., *Islam, chrześcijaństwo i Zachód: burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, tłum. I. Nowicka, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Asbridge T., *Krucjaty: wojna o Ziemię Świętą*, tłum. N. Rataj, M. Józefowicz, Wydawnictwo Astra, Kraków 2015.
- Asbridge T., *Pierwsza krucjata: nowe spojrzenie*, tłum. E. Jagła, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008.
- Drzewicka A., *Starofrancuska epopeja rycerska: szkice*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Flori J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, tłum. E. Trojańska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Grecko-polski Nowy Testament: wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Wydawnictwo Vocatio, Warszawa 1994.
- Hamilton B., *Wyprawy krzyżowe*, tłum. S. Bartosiak, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.
- Hillenbrand C., *The Crusades: Islamic Perspectives*, Edinburgh University Press, Edynburg 1999.
- Holmes G., *The Oxford Illustrated History of Medieval Europe*, Oxford University Press, Oxford 1988.
- Keen M., *Rycerstwo*, tłum. A. Bugaj, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2014.
- Le Goff J., *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, tłum. K. Marczevska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Marynowska A., *Holokaust XI wieku? Pogromy Żydów niemieckich w przeddzień wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej na podstawie wybranych relacji kronikarzy żydowskich*, „Koło Historii” 13 (2013), Wydawnictwo UMCS, s. 23–34.
- Pieśń o Rolandzie*, tłum. T. Żeleński (Boy), oprac. A. Drzewicka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.
- Publius Cornelius Tacitus, *Germania*, tłum. T. Płóciennik, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2008.
- Riley-Smith J., *Krucjaty: historia*, tłum. J. Ruszkowski, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2008.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych. Pierwsza krucjata i założenie Królestwa Jerozolimskiego*, t. 1, tłum. J. Schwakopf, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.
- Wierusz-Kowalski J., *Chrześcijaństwo średniowieczne XI–XV wiek*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Wilhelm z Tyru, *Kronika Królestwa Jerozolimskiego*, tłum. H. Pietruszczak, Zgorzelec 2020.
- Wulff D. M., *Psychologia religii: klasyczna i współczesna*, tłum. P. Jabłoński, M. Sacha-Piekło, P. Socha, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

## The Pre-Christian Mentality of Crusaders as Exemplified by the Old French *Song of Roland*

### Abstract

The *Song of Roland*, dated to the turn of the XII century, is an epic writing describing episodes from Charlemagne's reign era. The main theme of the opus is the combat of Christian knights against Muslim Saracens. Is the character of devotion existing in the poem relevant to the First Crusade? In what way does medieval mentality relate to the pre-Christian heritage? The article's main aim is an attempt to demonstrate the connotations between eleventh-century thinking tendencies and European primeval traditions in the aspect of the crusade idea.

**Key words:** mentality, First Crusade, *Song of Roland*, pre-Christian heritage, comparative literature.

## Przedchrześcijańska mentalność krzyżowców na przykładzie starofrancuskiej *Pieśni o Rolandzie*

### Abstrakt

*Pieśń o Rolandzie*, datowana na przełom XI i XII stulecia, jest epickim utworem opisującym wydarzenia z okresu panowania Karola Wielkiego. Motywem przewodnim dzieła jest walka chrześcijańskich rycerzy z mużłmańskimi Saracenami. Głównym celem artykułu jest próba ukazania konotacji między XI-wiecznymi tendencjami myślowymi a europejskimi tradycjami pierwotnymi w aspekcie idei krucjatowej. Działanie poznawcze tego typu skierowane jest na przybliżenie problematyki zależności pomiędzy stanem religijnej mentalności rycerstwa w przededniu pierwszej krucjaty do Ziemi Świętej a zaproponowanym przez Urbana II modelem świętej wojny. Postawione w tekście pytania badawcze sformułowano w brzmieniu: „Czy obecna w poemacie specyfika pobożności jest właściwa pierwszej wyprawie krzyżowej?” oraz „W jaki sposób średniowieczna mentalność łączy się z dziedzictwem przedchrześcijańskim?”.

**Słowa kluczowe:** mentalność, pierwsza krucjata, wyprawa krzyżowa, *Pieśń o Rolandzie*, dziedzictwo przedchrześcijańskie, komparatystyka.

**JAN WASZAK:** Licencjat studiów w zakresie religioznawstwa na Uniwersytecie Gdańskim. W roku 2023 obronił pracę, pt.: *Geneza pierwszej krucjaty. Tło kulturowo-religijne i społeczno-polityczne*. Aktualnie student drugiego stopnia na tym

samym kierunku. Zainteresowania badawcze: geneza idei krucjat, głównie w aspekcie społecznym, a także problematyka udzielania chrztu niemowlętom na przestrzeni dziejów. E-mail: j.waszak.412@studms.ug.edu.pl